

XIV 42 1972

1550

TEATR im. JULIUSZA OSTERWY w GORZOWIE WLKP.

Sezon 1972/73



Dymitr A. Furmanow

CZAPAJEW

Druga premiera sezonu

Dymitr A. Furmanow

CZAPAJEW

Adaptacja sceniczna:

MILOSLAV STEHLIK

Przekład: JERZY PLESNIAROWICZ

DYREKTOR TEATRU
CELESTYN SKOLUDA

KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE

KRYSTYNA TYSZARSKA
CELESTYN SKOLUDA

Z-ca Dyrektora ds. administracyjnych
PIOTR WOLOSZYN



TRYBUNA

Prasa Robotnicza i Partyjna
Wydawca: Komitet Centralny Robotniczy
Redakcja: ul. Długa 11, Warszawa
Telefony: 24 11 11, 24 11 12, 24 11 13, 24 11 14, 24 11 15, 24 11 16, 24 11 17, 24 11 18, 24 11 19, 24 11 20, 24 11 21, 24 11 22, 24 11 23, 24 11 24, 24 11 25, 24 11 26, 24 11 27, 24 11 28, 24 11 29, 24 11 30, 24 11 31, 24 11 32, 24 11 33, 24 11 34, 24 11 35, 24 11 36, 24 11 37, 24 11 38, 24 11 39, 24 11 40, 24 11 41, 24 11 42, 24 11 43, 24 11 44, 24 11 45, 24 11 46, 24 11 47, 24 11 48, 24 11 49, 24 11 50, 24 11 51, 24 11 52, 24 11 53, 24 11 54, 24 11 55, 24 11 56, 24 11 57, 24 11 58, 24 11 59, 24 11 60, 24 11 61, 24 11 62, 24 11 63, 24 11 64, 24 11 65, 24 11 66, 24 11 67, 24 11 68, 24 11 69, 24 11 70, 24 11 71, 24 11 72, 24 11 73, 24 11 74, 24 11 75, 24 11 76, 24 11 77, 24 11 78, 24 11 79, 24 11 80, 24 11 81, 24 11 82, 24 11 83, 24 11 84, 24 11 85, 24 11 86, 24 11 87, 24 11 88, 24 11 89, 24 11 90, 24 11 91, 24 11 92, 24 11 93, 24 11 94, 24 11 95, 24 11 96, 24 11 97, 24 11 98, 24 11 99, 24 11 100

Towarzysze Robotnicy!

Rewolucja zwyciężyła. Ale jej wrogowie ciekają się wszystkich stron. Błądzą więc o
strony, wstępując do czerwonej gwiazdy.
Soldaterze Polscy! Bądźcie przy rozumie i proletariatem zwyciężycielom!
Spodziewajcie reakcji tylko Katedry Rewolucyjnej.
Procs o neutralności i wyodrębnianiu się!
Niszczyć międzynarodową solidarność rewolucyjną!

O s o b y:

Czapajew WŁADYSŁAW MADEJ
Fiodor KAZIMIERZ MOTYLEWSKI
Kutiakow EUGENIUSZ NOWAKOWSKI
Piet'ka TADEUSZ ŁUCEJKO
Szmarin STANISŁAW POKS
Ilja MAREK PUDELKO
Czekow JANUSZ GŁADYSZ
Stiopkin BORYS MARYNOWSKI
Anna Nikiticzna KRYSZYNA DROZDOWSKA
Marfa KRYSZYNA NIEMCZYK

Scenografia:
ZBIGNIEW WIĘCKOWSKI

Inscenizacja i reżyseria:
KRYSZYNA TYSZARSKA

Asystent reżysera:
KAZIMIERZ MOTYLEWSKI

Premiera: październik 1972 r.



Autor ...

DMITRIJ ANDRIEJEWICZ FURMANOW (1891-1926) brał udział w wojnie domowej jako komisarz w oddziale Czapajewa. Debiutował opowiadaniem *Czerwony desant* (1922) o bojach z białogwardzistami na Kubaniu. W sławnej powieści *Czapajew* (1923) oraz w opowieściach *W osiemnastym roku* (1923) i powieści *Bunt* (1925) z talentem opisuje wojnę domową i narastanie elementów rewolucyjnej dyscypliny inspirowanych przez partię. Z innych jego utworów wymienić należy *Dziennik* (1923) i *Morskie bieriegi* (1926).

Jednakże z dorobku jego ledwie kilkuletniej twórczości literackiej najbardziej popularny jest pean na cześć Czapajewa, pieśń o zwycięstwie świadomego działania nad żywiołem.

... i bohater

WASILIJ CZAPAJEW ur. 28. I. 1887, zm. 5. IX. 1919, radziecki dowódca, jeden z organizatorów Armii Czerwonej, bohater wojny domowej. Członek partii komunist. od 1917, w sierpniu tegoż roku został wybrany dowódcą pułku, w którym walczył w I wojnie światowej. Podczas rewolucji październikowej zorganizował w Nikołajewsku czerwone oddziały, które niebawem przekształciły się w pułki, brygadę, następnie dywizję.

W okresie wojny domowej (1918-20), stojąc na czele 25 dywizji wyróżnił się w walkach przeciwko Czechosłowackiemu Korpusowi w Rosji i kontrrewolucyjnym wojskom gen. Kołczaka, które wyparł na Syberię. W drodze powrotnej na Ural, okrążony w Łbiszczenku (obecnie Czapajewo) wraz ze swym sztabem, po zaciętym oporze, ranny, rzucił się do rzeki Ural i zginął.

Oda do rewolucji

Tobie,
wyśmiana
ujadaniem baterii,
językami bagnatów
pokąsana pstro —
jak łachman postrzępiony
czerwonej materii
ody tryumfalne
„O”!

O zwierzęca!
O dziecinna!
O wielka!
O straszna!

Jakim imieniem cię jeszcze nazwali?
Jaką ukażesz jutro swą twarz nam?
Smukłej budowli
czy kupy zwalisk?

Maszyniście
zakutemu w żelazo,
górnikowi rwącemu pokłady rud
kadzisz,
kadzisz w niemej ekstazie,
wysławiasz ludzki trud.

A jutro
Błażenny
na stropach się wzbije,
odtrącając błagalnie wściekłą grę luf.
Twoich sześciocalówek wieprzowate ryje
podkopiają tysiąclecia Kremlów.

„Sława” —
chrypi w morzu kółkującym.
Gwizd ostry krwią trwogi ocieki.
Ty ślesz marynarzy
na krążownik tonący,
tam, gdzie zapomniały
miauczał kociak.
A potem!

Pijanym żeś tłumem ryczała.
Muskły się prężą na torsie.
Kolbami siwych gnasz admirałów
głową w dół
z mostu w Helsingforsie.
Wczorajsze rany nim zdążysz przykryć,
już znowu tryska z nich krew czerwona.

Tobie —
mieszczkańskie:
— Bądź przeklęta po trzykroć! —
i moje,
poety:
— O, bądź po trzykroć błogosławiona! —

1918

wg przekładu Brunona Jasińskiego
PIW, 1965



Ilja Erenburg

Ilja Grigoriewicz Erenburg (1891, Kijów — 1967, Moskwa), syn dyrektora browaru, jako gimnazjalista brał udział w działalności nielegalnej organizacji bolszewickiej. Aresztowany w 1908 r., po krótkim pobycie w więzieniu wyemigrował do Paryża, skąd wrócił w 1917 r. Od 1921 r. przez lat dwadzieścia jako korespondent prasy radzieckiej przebywał w krajach zachodniej Europy. Wydał: Stichi (1919, Paryż), Stichi o kanunach (1916, Moskwa), Molitwa za Rossiju (1918), Ogoń Razdumja, Opustoszczająca lubowy, Wiernost, Ispanja — Pariz (1940), Dieriewo (1946), Stichi (1958). Bardziej znany jako prozaik. Ważniejsze powieści: Julio Jurenito (1922), Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca, Dzień wtóry, Upadek Paryża, Odwilż oraz wspomnienia Ludzie, lata, życie — w sześciu tomach (1960-1965). Tłumacz poezji francuskiej m.in. Villona.

Do Rosji

Sączy się z ran krew i ropa, spuchnięta z głodu —
śmierdzisz.
Skulona, do matki ziemi przypadłaś z lamentem,
wyciem.
Rosjo, twój krzyk noworodka oni wzięli za krzyk
przedśmiertny
I mają cię za mierzwę — trzeźwi, czyści i syci.
Bezplodne jest ich łono, w ich piersiach mleko zaschło.
Któż więc dziedzictwo pradawne obejmie?
Kto rozjarzy na nowo i przejmie
Prometeusza żagiew wpółzgasłą?
W tę godzinę połogu, natchnioną i straszną,
Nie z piany morskiej, nie z lazuru niebios przecie —
Na czarnym gnojowisku, krwią omyte naszą,
Rodzi się inne, wielkie rodzi się stulecie.
Uwierzcie w nie! Z rąk naszych je przyjmijcie!
Bo nasze wspólne jest — i wszystkie miedze zaorze.
Zapomniane, w północnej stolicy nad morzem
Pod całunami śniegów przytają się życie.
O, nie na długo naród bywa powołany,
By bruzdy pól serdeczną krwią przepoił —
Ojczyzno — prześladowcy twoi twoje rany
Będą całować, krwawy w śniegach ślad stóp twoich.

Koktebel, 1920

Przeł. Witold Dąbrowski

Mikołaj Tichonow

Mikołaj Siemionowicz Tichonow (1896, Petersburg) syn rzemieślnika, skończył szkołę handlową. Żołnierz pierwszej wojny światowej, w 1918 r. wstąpił do Armii Czerwonej. Najwybitniejszy poeta w grupie „Braci Serapionowych”, reprezentant lakonicznego neoromantyzmu. Tomiki: „Orda” (1922), Baga (1922), Jurga (1930), Koczownicy (1931), Wojna (1931), Kirow s nami (1941), Ognieny god (1942) i in.

Stryk, topór, kula i czerwony kur
w pas się kłaniały, szły za nami w ślad
i potop drzemał w każdej kropli wody,
z małych kamyków wyrastały góry,
a w rozdeptanej małej gałązeczce
szumiały lasy, czarne ręce drzew.

Nieprawda była z nami za pan brat,
z przyzwyczajenia larum biły dzwony,
monety wagę traciły i dźwięk,
dzieci zaś trupów przestały się bać.
Dopiero wtedyśmy się nauczyli
słów najpiękniejszych, gorzkich i okrutnych,

1921

Przeł. Witold Dąbrowski



Michał Wasiljewicz Isakowski (1900, wieś Głotowka w gubernii smoleńskiej). Syn chłopca, ukończył 5 klas szkoły średniej. Drukuje od 1914. Tomiki: Po stopieniam wriemieni (1921), Prowoda w sołomie (1927), Prowincja (1930), Mastiera ziemil (1931), Ty po stronie idiosz. (1964) i in. Popularny jako autor pieśni i piosenek m.in. Katuszy i I kto jewo znajet..

Pożegna

Jej i jemu rozkaz dano —
w różne strony mają iść...
Szli na wojnę, na domową,
komsomolcy tamtych dni.

Rozstawali się z miłymi,
szli na wojnę, szli na front.
— Czego będziesz mi życzyła,
gdy daleko będę stąd?

Odpowiada chłopcu miła:
— Czegóż ja ci życzyć mam?
Jeśli śmierci — to bez cierpień.
Jeśli ran — to lekkich ran.

Ale najgoręcej życzę
tobie, towarzyszu mój,
żebyś rychło i zwycięsko
wrócił, gdy się skończy bój.

On ją objął, zajrzał w oczy,
słysząc już pociągu gwizd...
— Jeszcze o coś chcę cię prosić...
napisz, miła, do mnie list.

— Jakże ja ci list napiszę?
Skądże adres twój mam wziąć?
— Wszystko jedno — odpowiedział —
napisz... dokądkolwiek bądź.

Przeł. Witold Dąbrowski

(Jefim Aleksiejewicz Pridworow) 1883, gubernia chersońska — 1945, Moskwa, Syn chłopca, studia filologiczne ukończył na uniwersytecie w Petersburgu. Debiutował w 1899, od 1911 publikował wiersze w prasie bolszewickiej. Wydał: Basni (1913), W ogniennom kolce (1918), Prowody (1918), Głównaja ulica (1922) i in. Ceniony głównie jako autor aktualnych, wysoce komunikatywnych satyr politycznych.

Wyprawiny

Jak mnie matka, jak jedyna
Wyprawiała,
To calutka mnie rodzina
Odmawiała:

„A gdzie ci tam, parobeczku,
Iść z chaty!
A nie chodziłbyś, Wanieczka,
W żołdacy!

U Czerwonych mnogie sztyki
Ku potrzebie.
Obejdą się bolszewiki
Bez ciebie.

Czy ty idziesz z dobrawoli?
Czy musisz?
Nie kuś, Waniu, dobrej doli.
Bo skusisz.

Twoja matka już siwa
Z tęsknoty.
Tyle w orkę i we żniwa
Roboty.

Darzy nam się od jesieni
Aż miło.
Ileż z nagła się ziemi
Zwaliło.

Zmian tu dobrych, jedyny,
Oj, wiele!...
Trza wam sprawić z Ariną
Wesele.

Nie odwlekaj. Żyć z żoną
Boża wola...”
Pokłoniłem się rodzonej
Do kolan.

Pozdrowilem wszystkich godnie
U proga:
„Oj, nie płaczcie tak po mnie,
D'a Boga!

Gdyby każdy był trusią,
Gamonem,
Już by z Moskwą i Rusią
Był koniec.

Wszystko szłoby na zgubę
Niedolę,
Wzięliby nam jak wprzódę
Grunt, wolę.

Znów by tutaj się rozpierał
Pan dziedzic.
Cztery skóry by z nas zdzierał,
Trza wiedzieć!

Ja nie idę tam na taniec
Ani ucztę,
Zostawiając wam staranie
O staruszkę.

Do Czerwonej śpieszę Armii
Nie zwlekając,
Będę toczył bój ofiarny
Z białą zgrają.
Także z popem i burżujem

Się rozprawię:
W brzuch bagnetem — i dziękuję,
Po zabawie!

Nie poddajesz się, ty draniu?
Giń, przeklęty!
Toć najmiłszy z wszystkich rajów
W boju wzięty!

Nie ten krwawy i pijany
Raj zbójcecki —
Lecz ojczyste wolne łany,
Kraj sowiecki!”

1918

Przełożył: Tadeusz Chróścielewski



MICHAŁ SWIETŁOW

Michał Arkadiewicz Swietłow (1903, Jekatierynosław — 1963, Moskwa). Syn rzemieślnika, po skończeniu szkoły podstawowej pracował u fotografa. Od 1919 działacz i omsomołu, poszedł na ochotnika do Armii Czerwonej, zdemobilizowany w 1922, pracował w wydziale prasy KC Komsomołu Ukrainy i jednocześnie uczył się w Rabfaku. W latach 1927-1928 studiował literaturę na uniwersytecie moskiewskim. W czasie drugiej wojny światowej był korespondentem wojennym prasy wojskowej.

Pierwszy tomik Rielsy (1922). Całość dorobku w Wielkiej Serii Biblioteki Poety (1967). Najwybitniejszy reprezentant tzw. poezji komsomolskiej lat dwudziestych.

D w a j

Bezładnie się kładli, ściskając broń,
W ogniska wystygły żar.
I kula pierwszemu przeszła skroń,
I weszła drugiemu w kark.

Na śniegu krwawy pozostał ścieg
I kruk zakreślił swój krąg,
Lecz nie mógł oderwać wiatr ani śnieg
Przymarzłych do lufy rąk.

I wtedy officer skoczył do zwłok,
I wołał coś jednym tchem,
Za ręce ich szarpnął i trącił w bok,
I kazał puścić kaem.

Lecz sztywnych rysów nie skazi strach,
Nie zdradzi ich żaden ruch.
I mrozem przejęła trzeciego ta
Okrutna pogoda dwóch.

1924

Przełożył: Andrzej Mandalian

ALEKSY SURKOW

Aleksy Aleksandrowicz Surkow (1899 wieś Sieriedniewo w guberni jarosławskiej), syn chłopca, ukończył szkołę podstawową. W latach 1918-1922 żołnierz Armii Czerwonej, potem działacz partyjny i działacz RAPP-u. W 1934 ukończył studia w moskiewskim Instytucie Czerwonej Profesury. Drugą wojnę światową spędził na froncie jako korespondent prasy wojskowej. Drukuje od 1929. Tomiki: Zapiew (1930), i kilkanaście innych. Całość dorobku w dwutomowym Sobranije soczinienij (1965). Redaktor czasopism, działacz Związku Pisarzy Radzieckich, przez dłuższy czas jego sekretarz generalny.

S z ó s t y

Twarde były chłopaki,
Jakby ich kto wykuł w marmurze.

Poddeptane bōdiaki,
Mlecz porasta podwórze.
Niebieszczeją dzwoneczką obłę.
Cyka polnych koników chór.
Popatrzyli po sobie
I w milczeniu poszli pod mur.

Chłopcy na medal byli —
Kronsziadzcy. Marynarze.

W zachodu krwawym żarze
Karabiny konwój pochylił.
Wietrzyk zza rzeki powiał,
Rzeński powiew wietrzyka.
A w trawie konik polny
Cyka sobie i cyka.

Twarde były chłopaki.
Pierwsza klasa. Na schwał.
Piąty powoli padał.
A szósty nadal stał.

Szósty postąpił o krok
(Krok w lewo, krok ku przodowi),
Ryżemu esaulowi
Wbił w oczy szydarczy wzrołk.

Uśmiechnął się i wyraźnie
— Znów ci się — rzekł — nie udało.
Co jak co, ale nasi
Dokładniej cię rozwałą...

Salwa jak jeden strzał,
I upadł w mlecze, w maki...

Twarde były chłopaki.
Pierwsza klasa. Na schwał.

Przełożył: Witold Dąbrowski

Anna Andriejewna Gorienco (1889, Odessa — 1966, Moskwa). Najwybitniejsza przedstawicielka akmeizmu. Wydała: Wieczer (1912), Czołki (1914), Bielaja staja (1917), U samego moria (1921), Podorożnik (1921), Anno Domini MCMXXI (1922), Iwa (1940), Piesni mira (1950), Requiem (1963), Bieg wriemieni (1965). Ponadto liczne tłumaczenia oraz szereg prac krytycznych i z historii literatury.

Stiepan Pietrowicz Szczipaczow (1899, wieś Szczipaczi w guberni permskiej), syn chłopca od szóstego roku życia pracował jako parobek, w 1917 wcielony do armii carskiej, walczył następnie, aż do 1922 w szeregach Armii Czerwonej, w 1934 skończył studia w Instytucie Czerwonej Profesury Drukuje od 1919. Tomiki: Po kurganam wiekow (1923), najobszerniej dorobek jego zaprezentowany został w tomie Stichotworienija i poemty (1957).

Do potomnych

Nie ma was jeszcze z nami: blask, powietrze, gleba
Z was, dalekich. Mogliśmy tylko o was wróżyć,
Ale oto przed wami zdawać sprawę trzeba,
Potomni, którym dzisiaj już musimy służyć.
Trudny był bój i nieraz wątpiliśmy sami,
Czy zdołamy obronić dal stuleci przyszłych,
Kiedy w nas wróg raz po raz walił granatami,
To i do was na pewno dobiegły odpryski.

Przełożył: Seweryn Pollak

* * *

Nie z tymi, co małego ducha,
Rozdartej ziemi swej odeszli —
Nie z tymi jestem! Nie usłucham
Ich pochlebstw — i nie oddam pieśni.

Tak — żal mi zbiega i wędrowca,
Niczym chorego, niczym więźnia:
Piołunem wszędzie gleba obca,
W gardle łaskawy chleb uwięźnie.

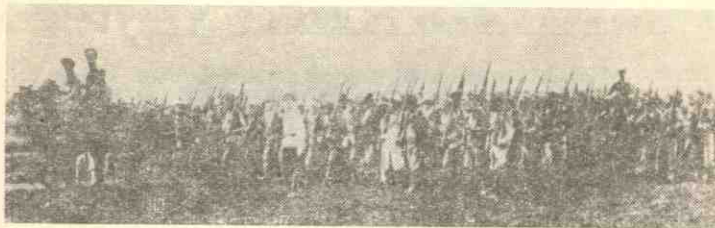
Lecz tu, w czadzącym tyglu losów,
Myśmy, młodości trwoniąc resztkę,
od piersi swej żadnego z ciężsów
Nie odwrócili gniewnym gestem.

Więc wiemy, że, choć nie łagodna,
Uzna historia w dniu wyroku:
Nie ma dumniejszych, prostszych od nas
Ludzi, o bardziej suchym oku.

1922

Przełożył W. Woroszyński





John Reed

Kontrrewolucja

(...) Po załatwieniu sprawy władzy (7-9 listopada 1917 na II Zjeździe Delegatów Rad Robotniczych i Żołnierskich — przyp. red.) bolszewicy zwrócili uwagę na zagadnienia administracji praktycznej. Przede wszystkim trzeba było nakarmić miasto, kraj i armię. Oddziały marynarzy i czerwonarmistów przeszukiwały domy towarowe, najdalsze stacje kolejowe, a nawet barki stojące w kanałach. Wszędzie znajdowano i konfiskowano tysiące pudów żywności, ukrywanej przez prywatnych spekulantów. Na prowincję wysyłano komisarzy, którzy zajmowali przy pomocy komitetów rolnych magazyny i spichlerze wielkich handlarzy zboża. Na południe i na Syberię wysyłano pięciotysięczne oddziały marynarzy, uzbrojonych od stóp do głów, z rozkazem zdobywania miast będących jeszcze w rękach białogwardystów, zaprowadzenia porządku i — co najważniejsze — zdobywania żywności (...)

Donieckie zagłębie węglowe znajdowało się w rękach Kaledina, tak że kwestia opała stawała się coraz ostrzejsza. Smolny przerwał dostawę prądu elektrycznego teatrom, sklepom i restauracjom, zredukował ilość tramwajów i konfiskował wszystkie zapasy drzewa opałowego handlarzy (...)

W końcu listopada zaczęły się „winne pogromy” — rozgrabianie lokali z trunkami — rozpoczęte przy plądrowaniu piwnic Pałacu Zimowego. Przez parę dni ulice pełne były pijanych żołnierzy... Widać w tym było rękę kontrrewolucjonistów, którzy rozdawali w pułkach plany miasta z uwidocznieniem składów alkoholowych. Komisarze ze Smolnego prosili i przekonywali żołnierzy ale nie mogli już zapobiec wzrastającemu nieporządkowi. Doszło do gwałtownych walk żołnierzy z czerwonogwardzistami (...)

Strajk w ministerstwach wciąż jeszcze trwał, starzy urzędnicy wciąż jeszcze sabotowali, normalny bieg

życia ekonomicznego był zahamowany. Przy Smolnym stała tylko wola szerokich, nie zorganizowanych mas ludowych, które Rada Komisarzy Ludowych wykonywała kierując ich rewolucyjną aktywność przeciwko wrogom. W wymownych odezwach, pisanych prostymi słowami i rozpowszechnianych w całej Rosji Lenin objaśniał istotę rewolucji i nawoływał lud, aby wziął władzę we własne ręce, łamiąc siłą opór klas posiadających i siłą obejmując instytucje rządowe. Rewolucyjny porządek! Rewolucyjna dyscyplina! Dokładne wyrachowanie i kontrola! Żadnych strajków ani próżniactwa!

Ministerstwo Zaopatrzenia, Ministerstwo Skarbu oraz Specjalny Komitet Zaopatrzenia stwierdziły, że Komitet Wojskowo-Rewolucyjny nie daje urzędnikom pracować i zwróciły się z wezwaniem do ludności o poparcie przeciwko Smolnemu. Jednakże (...) w umyśle ludu utrwaliło się przekonanie, że urzędnicy sabotują i głodzą armię i lud. Ludzie wiedzieli, że rząd terazniejszy jest ich rządem, któremu opierali się urzędnicy ministerstw.

Ośrodkiem opozycji była Duma Miejska i jej organ bojowy — komitet ocalenia, który protestował przeciwko każdemu dekretowi Rady Komisarzy Ludowych, wciąż uchwalał rezolucje o nieuznawaniu rządu rad, a przy tym jawnie współpracował z nowymi kontrrewolucyjnymi „rządami”, tworzonymi w Mohylowie(...)

(Istniało) jednak jeszcze kilka ośrodków niebezpiecznej opozycji. „Republiki” ukraińska i finlandzka wykazywały wyraźne antyradzieckie tendencje. Rządy helsingforski i kijowski gromadziły wierne im wojska i przystępowały do tępienia bolszewizmu oraz rozbijania i wydalania wojsk rosyjskich. Ukraińska Duma zawładnęła całą południową Rosję i zaopatrzała Kaledina w ludzi i żywność. Zarówno Finlandia, jak i Ukraina wszczęły tajne pertraktacje z Niemcami i zostały wkrótce uznane przez państwa koalicyjne, które pożyczają im ogromne sumy pieniężne, łącząc się z klasami posiadającymi w tworzeniu kontrrewolucyjnych ośrodków napaści na Rosję Radziecką. W końcu, gdy bolszewicy zwyciężyli w obu tych krajach, pokonana burżuazja wezwała Niemców by jej przywrócili władzę.

Największe niebezpieczeństwo, jakie zagrażało rządowi rad, było jednak wewnętrzne. Właściwie były nawet dwa niebezpieczeństwa — ruch kaledinowski i sztab w Mohylowie, którym rządził generał Duchonin.

Wszechobecny Murawjow został mianowany dowódcą wojsk walczących przeciwko kozakom. We wszystkich fabrykach odbywały się zapisy do Czerwonej Gwardii. Nad Don wysyłano setki agitatorów.

A tymczasem w Mohylowie zebrał się stary CIK — leaderzy „umiarkowanych” socjalistów (...), aktywni przywódcy starych komitetów armii i reakcyjni oficerowie. Sztab uparcie nie uznawał Rady Komisarzy Ludowych i zjednoczył bataliony szturmowe, kawalerów orderu św. Jerzego oraz kozaków z frontu, pozostając równocześnie w bliskich, tajnych stosunkach z attachés wojskowymi sprzymierzeńców, z ruchem kałedynowskim i z Dumą Ukraińską.

To był początek. W wojnie domowej i w walce z interwencją imperializmu Gwardia Czerwona, a od 1918 r. — Armia Czerwona pokonały siły kontrrewolucji. W latach 1918-1920 rozbito kolejno armie Kołczaka, Dienikina, Wrangla i in.

Bolszewicy zdobyli władzę bez zawierania kompromisów z klasami posiadającymi lub z innymi partiami politycznymi, bez przejścia starej maszyny państwowej. Nie dokonali tego również za pomocą zorganizowanego gwałtu nielicznej grupy, ignorującej wolę ludu. Gdyby wielkie masy ludności rosyjskiej nie były przygotowane do powstania, to musiałyby się ono zakończyć niepowodzeniem. Jedyną przyczyną powodzenia bolszewików tkwi w tym, że spełnili gorące i proste życzenia najszerszych warstw ludu, który wezwali do obalenia i zniszczenia starego świata, by potem w dymie jego zgliszcz założyć wspólnym wysiłkiem podwaliny pod nowy...

DZIESIĘĆ DNI KTÓRE WSTRZĄS
NELY ŚWIATEM
Książka i Wiedza, 1956 s. 340—
358



PRASA

o premierze CZAPAJEWA
w teatrze wałbrzyskim

TRYBUNA LUDU nr 170 z 21 czerwca 1968

Roman Szydłowski

W NAJMŁODSZYM TEATRZE POLSKI

(...) „CZAPAJEW”, epickie widowisko rewolucyjne z czasów wojny domowej, przygotowane dla uczczenia 50-lecia Rewolucji Październikowej, było wyrazem pełnego zrozumienia teatru dla jego funkcji ideowo-wychowawczych.

Przedstawienie jest dynamiczne, jego tempo budzi uznanie, a bohater (Jerzy Siech) ma szanse zdobycia wśród wałbrzyskiej młodzieży nie mniejszej sympatii i popularności, niż słynny Zorro, czterej pancerni, czy kapitan Kloss. Wyróżnia się w tym przedstawieniu także Jan Stawarz (Stiopkin) i Ryszard Pańczyński (Kutiakow), jak również Kazimierz Motylewski w roli komisarza Furmanowa. Spektakl jest także pokazem sprawności młodej ekipy technicznej teatru, która na oczach publiczności, w mundurach żołnierzy Czapajewa, zmienia błyskawicznie dekoracje, komponowane z kilku, stale obecnych na scenie elementów, nie tylko nie wstrzymując biegu akcji, lecz raczej ją jeszcze dynamizując. Zmiany dekoracji odbywają się przy huku salw karabinów maszynowych i wystrzałów armatnich, co stwarza jakby tło dźwiękowe i potęguje nastrój, malując środkami muzycznymi obraz wojny domowej.

PANORAMA PÓLNOCY

nr 558—559 z 7—14 kwietnia 1968 r.

Bohdan Kurowski
DO TEATRU ZA GÓRAMI

(...)Przedstawienie wyreżyserowane przez Krystynę Tyszkowską w scenografii Zbigniewa Więckowskiego, było polskim prawykonaniem scenicznym(...) Już sam ten fakt wyróżniał teatr wałbrzyski spośród wielu

innych teatrów biorących udział w obchodach rocznicy rewolucji październikowej. Ale Tyszańska zrobiła coś więcej: składając tym przedstawieniem hołd bohaterom wydarzeń rosyjskich sprzed 50 laty, zrezygnowała z jakiegokolwiek monumentalności i patosu, nie zawahała się ukazać ich głęboko ludzkich namiętności bezprzykładnego oddania sprawie rewolucji. W kontekście innych premier (...) bardzo ważny wydał mi się wybór estetycznej formuły dla tej dramatycznej opowieści o Czapajewie. Jest to ballada, powiedziałbym, ludowa ballada, z właściwymi jej naiwnościami, humorem i przejawskrawieniami. Jest to ballada ad hoc inscenizowana, co oznacza, że realizatorzy musieli położyć nacisk na element gry teatralnej, na daleko idącą umowność (...)

Aktorzy doskonale podchwycili intencje reżysera. Czapajew Jerzego Siecha był postacią z ludowej ballady, ale potrafił też wydobyć z tego portretu cechy uniwersalne, bliskie naszym czasom i naszej publiczności. Doskonale wrażenie pozostawiała gra Stefanii Massalskiej, Kazimierza Motylewskiego, Marka Łyczkowskiego (bardzo trudny monolog — zaczyn pośmiertnej legendy o Czapajewie w zakończeniu sztuki)...

SŁOWO POWSZECHNE 1968

Józef Szczawiński

Dziś o teatrze ambitnym

(...) dużym powodzeniem, właśnie w środowisku robotniczym i górniczym cieszyła się adaptacja „Czapajewa” Dymitra Furmanowa w reżyserii K. Tyszańskiej. Przedstawienie łączyło wielki wymiar epopei z czasów rewolucji, ze zręcznie rozbudowanymi epizodami wojennymi, z problemem psychologicznym i politycznym, zarysowanym na kanwie starcia się dwóch indywidualności.

Widzowie żywo dyskutowali o tym przedstawieniu szukając odpowiedników postaw i typów działania tytułowego bohatera i komisarza, ujawnianych w sytuacjach innych, ale też często nie pozbawionych komplikacji, wymagających zdecydowania, a nawet i swoistego heroizmu. (...)

Obsługa przedstawienia:

Inspicjent
MAREK PUDEŁKO

Sufler
EWA LICHODZIEJEWSKA

Kierownik techniczny:
ZDZISŁAW WALOSZEK

Główny elektryk:
ZDZISŁAW WITKOWSKI

Brygadier sceny:
MIECZYŚLAW ADAMKIEWICZ

Rekwizytor:
KAROL STÓJ

Prace fryzjerskie:
HELENA JANICKA

Garderobiana:
EUGENIA ADAMKIEWICZ

Kierownicy pracowni:

Malarskiej
MICHAŁ PUKLICZ

Stolarskiej
BERNARD KOKTYSZ

Krawieckiej damskiej
MARIA KOCHANA

Krawieckiej męskiej
STANISŁAW NASZCZYNIC

Cena 3,— zł.

W repertuarze:

Lope de Vega
NAUCZYCIEL TAŃCA

Sofokles
ANTYGONA

W przygotowaniu:

Henry Becque
PARYŻANKA

Redakcja programu:
Urszula Macińska

Skladał:
Urszula Malinowska
Józef Pauliński

Łamał:
Franciszek Kowala
Henryk Maciejewski

Drukował:
Jan Marciniak